

Jak obchodzi się Wielkanoc w Hiszpanii

Hiszpańskie święta są obchodzone huczniej niż w Polsce. A najważniejszym z nich, „świętem świąt”, jest właśnie Wielki Tydzień. Z jednej strony poważne, a z drugiej radosne i kolorowe, święta w Hiszpanii trwają przez cały tydzień. Ich niezwykła oprawa nadaje im wyjątkowego charakteru, którego nie odczujemy nigdzie indziej. W trakcie Wielkiego Tygodnia główne ulice miast i place hiszpańskich miasteczek zmieniają się nie do poznania, a to za sprawą religijnych pochodów, z których słynie katolicka Hiszpania. Za organizację pochodów odpowiadają konfraternie, czyli bractwa religijne. Bractwa przygotowują się do tych uroczystości przez cały poprzedzający rok. Uczestnicy, przemierzając ulice miast, niosą monumentalne „pasos”, czyli platformy, na których ustawione są figury religijnych postaci. Pasos potrafią ważyć nawet kilka ton! W pochodach spotkać można pątników w tradycyjnych strojach czy też rzymskich żołnierzy w zbrojach. Przedstawianych jest wiele scen z Biblii. W obchodach Wielkiego Tygodnia uczestniczą wszyscy mieszkańcy miast, a towarzyszy im często głośna muzyka i śpiew.

Z jednej strony radosne oczekiwanie, a z drugiej widowiskowe, poważne i pełne emocji obchody nieraz budzą zaskoczenie turystów. W prowincji La Roja w San Vicente de la Sonsierra w trakcie wielkotygodniowych pochodów można zobaczyć sceny samobiczowania męczenników, zwanych picaos. Do tej roli zgłaszają się ochotnicy, którzy idą boso, owinięci białymi szatami, biczując się dopóki po ich plecach nie spłynie krew. Innym zwyczajem, wywodzącym się z Aragonii, są wielkopiątkowe pochody w rytmie bębnów. Jest to jedyne miejsce na świecie, które świętuje Wielkanoc w ten sposób. Tysiące bębniarzy uczestniczy w tradycyjnych pochodach, a pora, w której rozbrzmiewa charakterystyczny dźwięk nazywana jest „Rompida de la hora”. W Teruel rozpoczyna się ona w Wielki Czwartek, kiedy wybija północ, natomiast w mieście Calanda trwa od piątkowego popołudnia nawet przez całą dobę.

Potrawy na wielkanocnym stole w Hiszpanii nie przypominają tych, które tradycyjnie jadają Polacy. Spędzając święta w tym kraju, nie można nie spróbować pysznej *potaje de garbanzos*, czyli potrawy z cieciorzki, będącej rodzajem zupy. Kolejnym daniem do obowiązkowego skosztowania jest dorsz z pomidorami oraz szpinak z ciecierzycą. Na koniec *torrijas* w pięknym złocistym kolorze. *Torrija* to słodkie danie przyrządzane ze smażonego chleba, szczególnie popularne w Andaluzji. Gotowe *torrijas* podaje się z dodatkami – świetnie smakuje z miodem, cynamonem,

słodkim syropem lub winem. Osobom lubiącym desery na pewno zasmakowałyby *buñuelos* – maleńkie pączki z dużą ilością nadzienia kremu waniliowego. Hiszpanie nie wyobrażają sobie świętowania bez „małpy wielkanocnej” czyli *mona de pascha*, drożdżowego ciasta z jajkiem w środku. Kiedyś ciasto zawierało ugotowane jajka, ale obecnie zastępuje się je jajkiem czekoladowym. Święteczna Hiszpania to istny raj dla łasuchów.

Hiszpania to naród towarzyski i przyjazny. Podczas pierwszego spotkania zamiast podania ręki całują witanego w oba policzki. Szybko można zaskarbić sobie ich sympatię chwając hiszpańską kuchnię, starając się mówić w ich języku, okazując ciekawość w stosunku do ich zwyczajów oraz sposobu życia. Mieszkańcy tego kraju nie zamykają się w czterech ścianach, ale uwielbiają spędzać wspólnie czas w barach i kawiarniach, sącząc ulubione trunki i prowadząc żywiołowe dyskusje. Nie żyją w pośpiechu. Kochają dobrą zabawę – tutaj fiesta przy gorących rytmach salsy i śpiewach flamenco trwa zawsze do białego rana. Święta Wielkanocne są w Hiszpanii okresem radosnym – w końcu niedziela Zmartwychwstania Pańskiego to dzień zwycięstwa nad śmiercią.

Informacje, które Wam przekazuję opracowałam w oparciu o artykuł ze strony:

<https://kobietamag.pl/jak-obchodzi-sie-wielkanoc-w-hiszpanii/>